

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 43 (2671)

Łódź, czwartek 19 lutego 1953 r.

## O pełne wykorzystanie cegły Wezwanie murarzy gdańskich do załóg budowlanych

**GDAŃSK.** Murarze ZBM w Gdańsku, zatrudnieni przy budowie osiedla w Pleniwie, dążąc do wzmocnienia walki z marnotrawstwem materiałowym i obniżenia kosztów budowy, wystąpili z inicjatywą współzawodnictwa o jak najpełniejsze wykorzystanie cegły na budowach.

Murarze gdańscy mają już poważne wyniki na polu oszczędnościowego zużycia materiałów.

Na naradzie, zwołanej w dniu 17 bm. podsumowali oni swoje osiągnięcia w tej dziedzinie i postanowili wezwać wszystkie załogi budowlane w kraju do współzawodnictwa.

„Rozumiejąc, jak cennym materiałem jest dla naszego budownictwa cegła — stwierdza w swym zobowiązaniu grupa murarzy Zygmunta Jendy — zobowiązujemy się nadal zużywać w 100 proc. cegłę, dostarczaną na naszą budowę, wykorzystując wszystkie połówki i ćwiartki cegły, a także gruz ceglany. Postanawiamy wykorzystywać jak najracjonalniej surowiec budowlany i nie dopuścić do zniszczenia ani jednego kawałka cegły. Wzywamy

jednocześnie wszystkich murarzy ze zjednoczeń budownictwa miejskiego do współzawodnictwa w walce o całkowite wykorzystanie cegły w budownictwie“.

Pod kierownictwem Partii jeszcze wytrwalej  
będziemy walczyć o rozkwit Ojczyzny  
i pomnażać jej bogactwa

## Listy spółdzielców do Prezesa Rady Ministrów

**WARSZAWA.** 21 bm. rozpoczną się w Warszawie doniosłe obrady pierwszego Krajowego Zjazdu Spółdzielczości produkcyjnej. Przyjadą na nie setki delegatów spółdzielców ze wszystkich powiatów kraju. Są to najlepsi, najofiarniejsi członkowie spółdzielni — ludzie, którzy wysoko podnieśli i dźwierzają sztandar socjalizmu na wsi polskiej.

Do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta napływają wciąż nowe listy i depesze od

uczestników powiatowych zjazdów spółdzielczości produkcyjnej, które obradowały ostatnio we wszystkich województwach naszego kraju.

Spółdzielcy w prostych, gorących słowach donoszą wodzowi polskich mas pracujących o bogatych osiągnięciach swoich zespołowych gospodarstw, o coraz dostojniejszym i kulturalniejszym życiu, o swoich planach oraz o trudnościach, na jakie natrafiają w swojej pracy. Jednocześnie zapewniają Prezesa Rady Ministrów, że nie będą szczędzić wysiłków w pracy nad gospodarem i politycznym rozwojem i umocnieniem swoich zespołowych gospodarstw, że będą usilnie propagować ideę spółdzielczości produkcyjnej wśród młodszych i średniorolnych chłopów.

W jednym z listów uczestnicy powiatowego zjazdu w Mogilnie z dumą donoszą Prezesowi Rady Ministrów o swoich poważnych osiągnięciach w produkcji rolniczej.

„Pomnij Twych wskazań — stwierdzają w zakończeniu listu spółdzielcy z powiatu Mogilno — aby każda nasza spółdzielnia promieniowała swym przykładem na okoliczne gromady indywidualne, jeszcze bardziej wytrwale walczyć będziemy pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na której czele Ty stoisz, o rozkwit ojczyzny, o pomnożenie jej bogactw, potęgę i siły obronnej, o zwycięstwo socjalizmu“.

Uczestnicy powiatowego zjazdu, który odbył się w Przemyślu, informują Prezesa Rady Ministrów o rozwoju zespołowej gospodarki w tym powiecie. „Pragniemy Wam zameldować — czytamy w ich liście — że w zjeździe naszym brali udział delegaci 29 spółdzielni oraz 10 komitetów założycielskich. Troską naszą będzie wyżyć wszystkie siły, ażeby rok, który mamy przed sobą, dał piękne plony i powstanie dalszych spółdzielni produkcyjnych“.

## Prowokacyjny nalot piratów USA na terytorium Chin Lotnictwo ludowe zestrzeliło 5 samolotów amerykańskich

**PEKIN.** — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Mukdena:

Chińskie ludowe siły lotnicze i oddziały artylerii przeciwlotniczej zestrzeliły 5 amerykańskich samolotów wojskowych, które wtargnęły 15 lutego do obszaru powietrznego nad Chinami północno-wschodnimi.

W dniu tym między godziną 12.51 a 14.09 43 samolotów amerykańskich w 7 grupach

## Ludność Guatemali walczy przeciw amerykańskim kolonizatorom



Postępowe społeczeństwo Guatemali ostro protestuje przeciwko podporządkowaniu swego kraju kapitalistom USA. Na zdjęciu: demonstracja przeciwko kolonizacji Guatemali przez Amerykanów. Fot. — CAF

## Najmici zbrodniczego imperializmu nie mogą liczyć na pobłażanie Szpiedzy i dywersanci USA otrzymali zasłużoną karę

**WARSZAWA.** — Dnia 13 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie toczył się proces dwóch amerykańskich szpiegów i dywersantów: Stefana Skrzyszowskiego i Dionizego Soemowskiego, którzy w listopadzie ub. roku zostali zrzucony na terenie woj. kosczańskiego na spadochronach przez amerykański samolot wojskowy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia pierwszy składa zeznania osk. Stefan Skrzyszowski, lat 42, o wyglądzie kryminalisty. Skrzyszowski przyznaje się do zarzucanych mu aktów oskarżenia przestępstw.

Jak wynika z zeznań Skrzyszowskiego — 28 lutego 1946 r. w chwili gdy toczyły się jeszcze działania wojenne przeciwko zdrażganemu już przez Armię Radziecką okupantowi hitlerowskiemu zdezercerował on z wojska, ukrywając się początkowo pod fałszywymi nazwiskami w kraju. W listopadzie 1951 r. zbłądził on do Berlina zachodniego, gdzie skontaktował się z osobnikiem noszącym imię „Benon“, a mówiącym dobrze po niemiecku, po angielsku i po polsku.

„Benon“ skierował oskarżonego do Frankfurtu nad Menem, towarzysząc mu w przelocie amerykańskim samolotem pasażerskim. Na obsługiwym przez Amerykanów lotnisku we Frankfurcie

„Benon“ skontaktował Skrzyszowskiego z oczekującymi tam dwoma osobnikami, z których jeden przedstawił się jako „Bruno“, drugi jako „Piter“. Wszyscy pojechali następnie razem do Monachium. Tam na przedmieściu Oberferhng Skrzyszowski został ulokowany w zwykłej na pozór jednorodzinnej willi, w której mieścił się punkt zborny kandydatów na kurs dywersyjno-szpiegowski.

Jak wynika z zeznań oskarżonego, był on pierwszym kandydatem na „kurs“, ulokowanym w tej willi, następnie przybył tam jeszcze drugi osobnik z Londynu, noszący pseudonim „Marian“. Z czasem liczba kandydatów na „kurs“ powiększyła się do 11.

W Oberferhng przebywał on od 4 grudnia 1951 r. do 14 lutego 1952 r. W tym czasie przyjeżdżał na inspekcje „kursu“ delegat WIN na emigracji Maciołek.

Osk. Skrzyszowski zeznaje następnie, iż z Oberferhng Amerykanin „Piter“ przewiózł go samochodem do miejscowości Hersing nad Renem, miasta znajdującego się mniej więcej w odległości 18 km od miejscowości Darmstadt.

W Hersing osk. Skrzyszowski pozostawał przez miesiąc wraz z innymi 4 „kursantami“ i jednym instruktorem „Wojtkiem“. Oskarżony odbywał tam wstępne szkolenie w zakresie obsługi radia.

„Okolo 20 marca 1952 r. — zeznaje dalej oskarżony — przeniesiono nas do miejscowości Ertzhausen, gdzie rozpoczęło się już oficjalne szkolenie. Początkowo przyjechali tam dywersanci szkolący się uprzednio w Hersing, a następnie 27-28 marca 1952 r. — wszyscy ci kandydaci w liczbie 11, którzy przebywali poprzednio na punkcie zbornym w Oberferhng.“

Na pytanie sądu osk. wyjaśnia, że szkoła administrowana była przez Amerykanów. Na pytanie sądu osk. Skrzyszowski opisuje dokładnie sylwetki „instruktorów“ amerykańskich, a następnie podaje szczegóły dotyczące domu i rozkładu pomieszczeń w budynku, w którym mieściła się „szkoła“.

## 15 dni w jedwabiu wełnie i odzieży

Hekiego (97,1 proc.) i 9 Maja (89,3 proc.).

**PRZEMYSŁ JEDWABNICZY** zrealizował plany tylko w 91,4 proc. Do przodujących należą: Zakł. Przem. Pasmanteryjnego im. Lenartowskiego — 103 proc., Południowo-Łódzkie ZPJ — 103,3 proc. oraz Północno-Łódzkie ZPJ — 103,7 proc. Nie wykonują planów ZPJ im. Wróblewskiego — 90,2 proc. oraz Południowo-Łódzkie Zakłady Przem. Pasmanteryjnego — 90,1 proc.

**NA CZOŁO NAJLEPSZYCH SPOŚRÓD ZAKŁADÓW POŃCZOSNICZYCH**, wysunęły się Śródmiejsko-Łódzkie ZPP — 106,4 proc. oraz Prudnickie ZPP (Dolny Śląsk) — 104,6 proc. Znaczący należy, że te ostatnie realizują swe plany od 1 lutego równomiernie. W skali całego przemysłu pończosniczego wykonano plan zaledwie w 95,9 proc. Wiele fabryk przedstawia się obecnie na produkcji pończoch „stylonowych“, ponieważ zwiększyła się ostatnio znaczna produkcja tego surowca i stąd wypływają zakłócenia w produkcji przemysłu pończosniczego.

**WSRÓD ZAKŁADÓW PRZE MYSŁU ODZIEŻOWEGO** (produkcja konfekcji lekkiej i ciężkiej) wyróżniają się ZPO im. Włocławskiego — 54,2 proc. wykonania planu ogólnego za luty oraz „Wólczanka“ — 55,2 proc. Nie nadążają z produkcją ZPO im. Małgorzaty Fornalskiej — 47,9 proc. By zrealizować w 100 proc. zadania produkcyjne, zakłady podległe ZPO mają do wykonania jeszcze 57,6 proc. planu miesięcznego za miesiąc luty.

## Narada aktywu przemysłu hutniczego

**KATOWICE.** — W Katowicach odbyła się narada aktywu partyjnego i gospodarczego przemysłu hutniczego. W naradzie wzięli udział: dyrektorzy zakładów hutniczych i kierownicy wydziałów, sekretarze organizacji partyjnych hut i centralnych zarządów oraz aktywiści związkowi i przedownicy pracy.

Na naradę przybyli: wiceprezes Rady Ministrów — Jaroszewicz, minister hutnictwa — Zemańtis oraz kierownik wydziału przemysłu ciężkiego KC PZPR — Łapota.

Szczegółowej analizie pracy hutnictwa w 1952 r. oraz w początkowym okresie rb. dokonał wiceprezes Rady Ministrów Jaroszewicz. Podkreślając niezwykle doniosłą rolę rozwoju bazy hutniczej dla przyspieszenia realizacji planu przebudowy Polski w kraj przemysłowy, bogaty i silny, wicepremier Jaroszewicz wskazał na konieczność rozwinięcia jak najszerzej aktywności przez załogi hutnicze, przez kierow-

nictwo administracyjno-techniczne i polityczne w celu pełnego wykonania odpowiedzialnych zadań jakie stawia przed hutnictwem plan na rok 1953. Wiceprezes Rady Ministrów stwierdził, że w tym celu niezbędne jest natychmiastowe wyciągnięcie odpowiednich wniosków ze wskazań, jakie również dla załóg hutniczych płyną z katowickiego przemówienia przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta.

## Kłeska powodzi we Włoszech

**RZYM.** Ulewne deszcze ostatnich dni wyrządziły poważne szkody w dołach Padu. W Polesie rzeka Pad przewała w wielu miejscach wały ochronne, zalewając miejscowości: Loreo, Donada i Rosolina oraz 200 ha ziemi ornej.

W okolicy Emilii gwałtowne za wienie śnieżne zniszczyły linie telefoniczne i przewody elektryczne, pozabawiając prądu wiele miejscowości w prowincjach Bologna, Modena i Reggio Emilia.

## Drogą naruszania porozumień imperialiści dążą do zerwania rokowań w Korei

**PEKIN.** Z Phenianu donoszą, że prasa koreańska poświęca wiele uwagi prowokacyjnym machinacjom Amerykanów w Panmundżonie i podkreśla, że celem tych prowokacji jest ostateczne zerwanie rokowań w sprawie rozejmu, likwidowanie osiągniętych już w toku rokowań porozumień i rozszerzenie zasięgu wojny koreańskiej.

Jak donosi korespondent Centralnej Koreańskiej Agencji Telegraficznej, w pierwszej połowie lutego odbyła się w Panmundżonie narada oficerów sztabowych obu stron, na której amerykańscy oficerowie usiłowali dowiedzieć, że ich dowództwo nie ponosi odpowiedzialności za naruszenie neutralności strefy rokowań.

Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna podkreśla, że wszystkie wykretne tłumaczenia Amerykanów nie zdejszy się na nic, ponieważ właśnie w chwili, gdy odbywała się narada oficerów sztabowych samoloty amerykańskie naruszyły neutralność strefy Panmundżonu.

## Dekret Rady Państwa o konwersji Pożyczki Odbudowy Kraju z 1946 r.

**WARSZAWA.** — W ostatnim (10) numerze Dziennika Ustaw PRL ukazał się dekret Rady Państwa o konwersji Promowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r.

W myśl dekretu posiadaczom tych obligacji PPOK, które dotąd nie zostały wylosowane, wydane będą odpowiedniej wartości obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju SII Polski.

Wymiany obligacji PPOK na obligacje NPRSP dokonywać będą oddziały i ekspozytury Powiatowej Kasy Oszczędności.

Termin konwersji PPOK upływa 31 maja 1953 r. Po tym terminie obligacje PPOK nie przedstawione do konwersji, jak również obligacje PPOK wylosowane a nie przedstawione do wykupu, traca swą wartość.

## Z kroniki dyplomatycznej

**WARSZAWA.** — Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w dniu 18 bm. na audyencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Wielkiej Brytanii — Jerzego Michałowskiego,

## Rząd Izraela zaprzedaje kraj imperialistom amerykańskim

**MOSKWA.** — Agencja TASS donosi z Bejrutu:

Dziennik libański „An Nahar“, powołując się na doniesienia z Tel-Awivu podaje, że rząd Izraela zamierza rozpocząć rokowania z mocarstwami zachodnimi w sprawie oddania do dyspozycji krajów — inicjatorów utworzenia „dowództwa Srodkowego Wschodu“ portu Haifa, który ma być przekształcony w bazę łodzi podwodnych na Morzu Śródziemnym.



## Złom W kalejdoskopie

### Tragiczne zdarzenie w Szczecinie

Jest taka ciekawa zabawka — kalejdoskop. Za każdym wstrząśnięciem zmienia się barwny obraz w papierowej tulei. Nigdy nie wiadomo, jak się ta kolorowe szkiełka ułożą. Za każdym więc razem — całkowita niespodzianka.

Szczecińska Fabryka Materiałów Biurowych nie jest kalejdoskopem i nigdy nim nie będzie. Trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć, by nie było takich nieporozumień, jak z tym powielaczem.

A z powielaczem było tak: Na początku stycznia robotnicy działu metalowego uszyli:

— Przystępujemy do produkcji powielaczy nowego typu.

Przez cały styczeń robota szła jak z płatka. Zgrzytała stal, sypały się iskry. Przy warsztatach rosły sterty części do powielaczy, robotnicy zacierali ręce i obliczali sobie w myślach procenty przekroczonej norm. Obliczali zapewne i zarobki. Padło wreszcie wyczekiwane z napięciem wezwanie:

— Montujemy powielacz! Powiedzieli — zrobione. Tak by się przynajmniej mogło zdawać komuś niewprowadzonemu w tajemnicę produkcyjne Szczecińskiej Fabryki Materiałów Biurowych. Tajemnica ta była do czasu własności przed wszystkim nadzoru technicznego fabryki.

Wkrótce rozszła się po fabryce powina wieść, że z montażu — nici, że części do siebie nie pasują, że nawet jednego powielacza nie uda się skleić.

I w tym momencie, kto chciał i kto nie chciał mógł się przekonać, że nadzór techniczny SFMB usiłował uczyścić z fabryki... kalejdoskop.

Potrząsano częściami od sa i lasa, sądząc, że w efekcie tego potrząsania otrzyma się obraz powielacza. Ba, nie tylko obraz, ale powielacz nowego typu. Jeden, dwa, dwadzieścia dwa itd.

Nie wyszło. Szczecińska Fabryka Materiałów Biurowych nie jest bowiem kalejdoskopem i nigdy nim nie będzie. Części do powielacza nie są i nigdy nie będą kolorowymi szkiełkami.

Jest jednak dziedziina, w której Szczecińska Fabryka Materiałów Biurowych poczyniła ogromne oszczędności. Nie wierzycie? Obliczcie! Zaoszczędzono przede wszystkim na rysunkach technicznych, ponieważ ich nie wykonano.

Dział kontroli technicznej zaoszczędził sobie czasu i kłopotu, bo nie przeprowadzał kontroli wykonanych części. (Jak miał zresztą kontrolować, skoro nie było rysunków technicznych, ani wzorów?).

Dyrektor techniczny też coś nie coś zaoszczędził. Mógł na przykład zapytać od czasu do czasu: „Jak z tym powielaczem?” Szkoła mu jednak było słów. Oszczędzał.

Wszyscy widocznie oszczędzali się, gromadząc siły do tej wielkiej chwili, w której na skutek potrząsania częściami miały się rodzić powielacze nowego typu.

— Dobrze, że to tylko powielacze — powie ktoś, choć się w ten sposób pocieszysz, że na przykład parowozów nie produkuje się metodą SFMB. Kiepska to jednak pociecha. Stal na powielacze też nie spada z nieba.

Kiepska to pociecha, bo dobiega nas wciąż jej ponure echo. Gdzieś w Bonn, w Frankfurcie nad Menem czy w Nowym Jorku esesman w mundurze USA-army cieszy się każdym zmarnotrawionym kilogramem polskiej stali. Bez względu na to, gdzie marnotrawstwo miało miejsce.

A. RUMIAN

# Maruderzy produkcji Oni pojedą na zjazd

- Chodzi o miliony złotych
- Kartoteka i rzeczywistość
- Bałagan sprzyja absencji
- Przyczyny niewykonania zadań produkcyjnych

Naszą wędrowkę po zakładzie „A” ZPB im. J. Stalina zaczęliśmy od napotkanego kierownika personalnego Alojzego Janasika.

— Jak tam u was z dyscypliną pracy?

— U nas z dyscypliną jest dobrze — stwierdza stanowczo ob. Janasik.

— No to może zajrzemy do waszej kartoteki...

Akta działu personalnego i sprawozdania miesięczne wykazują niestety coś wręcz odmiennego. Oto np. w styczniu br. 5 proc. robotników było nieobecnych przy pracy, a w tym 1,64 z powodów nieusprawiedliwionych. Jest przy tym rzecz charakterystyczna, że największą ilość opuszczonych dni mieli tkacze — 7,8 proc. prządki — 6,6 proc. i pracownicy umysłowi — 7,2 proc. Podczas gdy znacznie mniej zarabiający np. pracownicy oddziałów pomocniczych przedziałni opuścili tylko — 2,9 procent roboczo dni.

Ponadto w tymże samym miesiącu styczniu 4,7 proc. pracowników spóźniło się do pracy.

Wydaliśmy się do oddziału tkalni automatycznej. Jakież było zdziwienie kierownika tkalni, Zenona Michałowicza, kiedy wymieniliśmy nazwiska „bumelujących” tkaczy z prośbą o ich sprowadzenie do biura!

— Ja takich nie znam, u mnie tacy nie pracują — wypowiedział jednym tchem ob. Michałowicz.

— Powoli, obywatelu Michałowicz, mówmy o pojedynczych osobach. Janina Raksyk...

— Nie ma takiej.

— Poszukajmy w aktach

informacji — do biura obrachunkowego. I co się okazuje?

Okazuje się, że tkaczka Janina Raksyk, która w kartotece zakładowego działu personalnego jest odnotowana, iż opuściła tylko 3 dni w styczniu, o której w dniu 16 lutego nie wie nie kierownik tkalni ob. Michałowicz, która według kartoteki oddziału tkalni jest nieobecna od 6 tygodni i przeciw której wniesiono skargę do prokuratury — faktycznie była chora od 7 stycznia do 4 lutego, a od 5 lutego wróciła do pracy w tkalni i nawet pobrała już załeczkę pieniężną.

Trzeba, żeby wszyscy górnicy, technicy, inżynierowie zrozumieli, że największym ich wrogiem jest zła dyscyplina pracy.

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosta produkcja.

BOLESŁAW BIERUT

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosta produkcja.

BOLESŁAW BIERUT

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosta produkcja.

BOLESŁAW BIERUT

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosta produkcja.

BOLESŁAW BIERUT

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosta produkcja.

BOLESŁAW BIERUT

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosta produkcja.

BOLESŁAW BIERUT

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosta produkcja.

BOLESŁAW BIERUT

Udaliśmy się do oddziału tkalni automatycznej. Jakież było zdziwienie kierownika tkalni, Zenona Michałowicza, kiedy wymieniliśmy nazwiska „bumelujących” tkaczy z prośbą o ich sprowadzenie do biura!

— Ja takich nie znam, u mnie tacy nie pracują — wypowiedział jednym tchem ob. Michałowicz.

— Powoli, obywatelu Michałowicz, mówmy o pojedynczych osobach. Janina Raksyk...

— Nie ma takiej.

— Poszukajmy w aktach

informacji — do biura obrachunkowego. I co się okazuje?

Okazuje się, że tkaczka Janina Raksyk, która w kartotece zakładowego działu personalnego jest odnotowana, iż opuściła tylko 3 dni w styczniu, o której w dniu 16 lutego nie wie nie kierownik tkalni ob. Michałowicz, która według kartoteki oddziału tkalni jest nieobecna od 6 tygodni i przeciw której wniesiono skargę do prokuratury — faktycznie była chora od 7 stycznia do 4 lutego, a od 5 lutego wróciła do pracy w tkalni i nawet pobrała już załeczkę pieniężną.

Trzeba, żeby wszyscy górnicy, technicy, inżynierowie zrozumieli, że największym ich wrogiem jest zła dyscyplina pracy.

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosta produkcja.

BOLESŁAW BIERUT

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosta produkcja.

BOLESŁAW BIERUT

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosta produkcja.

BOLESŁAW BIERUT

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosta produkcja.

BOLESŁAW BIERUT

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosta produkcja.

BOLESŁAW BIERUT

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosta produkcja.

BOLESŁAW BIERUT

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosta produkcja.

BOLESŁAW BIERUT

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosta produkcja.

BOLESŁAW BIERUT

Trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że liberalny, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy, jest przestępstwem wobec Państwa, wobec klasy robotniczej, wobec interesów górników, wobec potrzeb narodu.

Jeżeli wszyscy to dostatecznie zrozumieją i wyciągną z tego należyte wnioski, to wiele naszych trudności zostanie szybciej przezwyciężonych i szybciej będzie rosta produkcja.

BOLESŁAW BIERUT

ganizacja młodzieżowa i jej aparat kierowniczy jest „w stanie płynnym”.

## Dziwni majstrowie

Jakże wymagać dyscypliny pracy od młodego robotnika, skoro w zakładzie tolerowane są takie fakty, że kierownik farbiarni Walerian Sękowski jest właściwie gościem w zakładzie (przebywa najwyżej 1—2 godzin w ciągu dnia w zakładzie), że majster Edward Bednarek upija się „przepada” na trzy dni, że trzej majstrowie wychodzą w czasie pracy z zakładu na wódkę i „przepadają” na cały dzień, nie troszcząc się ani o maszyny, ani o robotników, ani o produkcję, że wielu robotników i robotnic wałęsa się po zakładach, przesiadując w ustępach i po kątach, wylegując się na skrzyniach itd!

## Nikt

### nie sprawdza

Jakże mówić o dyscyplinie pracy i wykonawstwie planów w zakładzie, w którym dział personalny, a nie kierownictwo zakładu nie sprawdza systematycznie list obecności w portierni i właściwie nie orientuje się w bieżącym stanie osobowym załogi, a rada zakładowa i organizacja podstawowa biernie przypatruje się temu stanowi rzeczy.

I tu właśnie dochodzimy do sedna zagadnienia, że dotychczasowe kierownictwo partyjne w zakładzie (zmienione w ub. tygodniu) nie było faktycznym kierownikiem politycznym zakładu.

Bo gdyby sekretarze Podstawowej Organizacji Partyjnej i przewodniczący rady zakładowej byli faktycznymi kierownikami politycznymi w zakładzie i gdyby orientowali się w problematyce zakładowej, to przecież można było wykażać i wy tłumaczyć robotnikom, że przestrzeganie dyscypliny pracy leży w ich własnym interesie. Ze np. wzorowi młodzieżowi tkacze, przestrzegający dyscypliny pracy jak Wanda Kowalska (dojeżdża codziennie do pracy ze wsi Wagry k/Rogowa), Natalia Białek, Helena Szymczak, Anna Stępczyńska i inne zarabiają miesięcznie 1200—1350 złotych. A tymczasem wymienione wyżej — Dominika Szymańska zarobiła w styczniu tylko 544 zł, Helena Skupińska — 623 zł, Krystyna Reszka — 613 zł itd.

Ważny odcinek naszej walki

Wiemy z historii, że każdy ustrój społeczny posiadał sobie właściwą dyscyplinę pracy. W ustroju niewolniczym i feudalnym była to dyscyplina pałki, w ustroju kapitalistycznym — dyscyplina nędzy i głodu. Socjalistyczna zaś organizacja pracy społecznej musi opierać się i opiera się na dyscyplinie świadomych i zjednoczonych robotników „nie znających nad sobą — jak to powiedział Lenin — żadnego jarzma, ani żadnej władzy, prócz władzy wynikającej z ich zjednoczenia się”.

Umocnienie takiej właśnie, socjalistycznej dyscypliny pracy dokonuje się w walce.

W okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, a więc w naszych warunkach, zagadnienie to nabiera szczególnej wagi. Na naszym etapie rozwoju mamy bowiem do czynienia nie tylko z silnymi jeszcze przeżytkami kapitalizmu w świadomości ludzkiej, ale też z zorganizowaną dywersją wroga klasowego, dążącego do rozprzeżenia dyscypliny pracy w naszej gospodarce w celu zahamowania jej rozwoju.

Walka o utrwalenie socjalistycznej dyscypliny pracy jest jednym z głównych odcinków ogólnego frontu walki między socjalizmem a kapitalizmem.

MARIAN BIELECKI



STANISŁAWA MASŁANKOWA, po powrocie z wycieczki do ZSRR, zabrała się wraz z mężem do organizowania spółdzielni produkcyjnej w Pleckiej Dąbrowie. Z jej opowiadań o życiu i osiągnięciach kołchoźników promieniowała taka przekonująca siła, że wkrótce potem w gromadzie znalazło się wielu chętnych do założenia Rolniczego Zespołu Spółdzielczego. Spółdzielnia rozwija się coraz lepiej. Pod wpływem Stanisławy Maślankowej, aktywistki Koła Gospodyń ZSCh, coraz więcej żon spółdzielców włącza się do pracy zespołowej.



FELIKSA MARDZAKOWA z Krzesina jest wdową i ma na utrzymaniu troje dzieci. Właśnie głównie jej zawdzięczają członkowie miejscowej spółdzielni swój dzisiejszy dobrobyt. Ona to bowiem przed trzema laty umiała przekonać sąsiadki o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, sąsiadki zaś przekonały i na kłoniły mężów do podpisania statutu spółdzielczego. Dziś wszyscy są zadowoleni. Mardzakowa jako przodownica pracy w roku ub. wypracowała 191 dniówek obrachunkowych.



WALENTY CZAJKOWSKI od trzech lat stoi na czele zarządu RZS Siemianice i stara się usilnie nie tylko o zwiększenie zbiorów z pól, lecz również o rozwój hodowli bydła i owiec. W roku ub. duże dochody ze sprzedaży mleka i węgny przyczyniły się do podniesienia dniówki obrachunkowej do 26 zł.



MARIAN MICHALSKI wśród członków Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Adamowie Starym cieszy się wielką sympatią i zaufaniem, bo też jako przodownik pracy i dobry organizator stale przyczynia się do pomnażania zespołowego dobytku. W dowód uznania członkowie wybrali go swoim delegatem na Krajowy Zjazd Spółdzielców Produkcyjnej.

## Kobiety belgijskie przeciw polityce przygotowań wojennych



Polityka przygotowań wojennych prowadzona przez rząd belgijski jest przyczyną katastrofalnej sytuacji świata pracy. Na zdjęciu: demonstracja kobiet na ulcach Brukseli przeciw zniesieniu zasiłków dla matek karmiących po zrównaniu wysokości zasiłków dla bezrobotnych kobiet z zasiłkiem otrzymywanym przez bezrobotnych mężczyzn.

Po Uchwale  
Rządu  
z 3. I. 1953

# Bilans 45 dni

## Opowieść smutna ale prawdziwa o lawinach, halnych wiatrach i dozorcach łódzkich

- Pomysłna sytuacja na rynku żywnościowym
- Większe zarobki — większa pula towarów
- Sukcesy dalekowzrocznej polityki władzy ludowej

OD WEJŚCIA W ŻYCIE UCHWAŁY RZĄDU O REGULACJI CEN, OGÓLNEJ PODWYŻCE PLAC I SPRZEDAŻY PRZEZ WIĘS NADWYŻEK PRODUKCYJNYCH NA WOLNYM RYNKU MINEŁO 45 DNI. W OKRESIE TYM NASTĄPIŁ WZROST UPOSAŻENIA LUDZI PRACY, A ZWŁASZCZA ROBOTNIKÓW PRODUKCYJNYCH, Z KTÓRYCH WIELU PRZESZŁO NA PRACĘ AKORDOWĄ, ZWIĘKSZAJĄC ZNACZNIE SWOJE ZAROBKI.

Okres, który mamy poza sobą, znamionowała olbrzymia troska władz o pełne zaopatrzenie rynku, zwłaszcza w produkty spożywcze. Wszystkie szczeble handlu uspołecznionego oraz transport i administracja przeszły próbę ognia. Wykorzystano olbrzymie zapasy żywnościowe, jakimi dysponuje państwo, by należyście wywiązać się z zadania pełnego zaopatrzenia ludności miejskiej w żywność do czasu, kiedy już zaczyna działać bodźce zwiększenia towarowości produkcji rolnej. W okres ten weszliśmy właśnie.

### Kilka minut zamiast godziny

Znikły zupełnie kolejki w sklepach łódzkich. Konsument traci na zakupy o wiele mniej czasu. Obserwacje wykazały, iż przeciętnie na kupno paczki masła, mięsa i warzyw trzeba było w grudniu ubiegłego roku zużyć około 70 min. Teraz te same produkty kupimy bez trudu i wysiłku w ciągu kilku minut.

### Zaopatrzenie bez zakłóceń

W ciągu omawianego okresu nie zanotowano na terenie Łodzi żadnych poważniejszych zakłóceń w dostawach. Nie brakowało w sklepach towarów spożywczych. Łatwowierni ludzie, ulegający wrogiej plotce, dali się jednak wpro-

wadzić w błąd w ostatnich dniach stycznia. Bez żadnego uzasadnienia ekonomicznego powstała w okresie trzydniowym zwiększony popyt na cukier, ale tych, którzy wydawali nieroztropnie pieniądze, kupując po 20 kg cukru, spotkało rozczarowanie. Wydział Handlu Prez. RN wydał polecenie dokonania „dorzutów” na sklepy. Dostarczone cukru o 50 proc. więcej, niż przewiduje normalny plan sztuczne zapotrzebowanie zlikwidowano w przeciągu jednego doświadczenia!

Zaopatrzenie sklepów łódzkich w mąkę, kaszę, nabiał, masło itp. jest więcej niż wystarczające. To samo dotyczy warzyw i owoców.

### Łodzianie jedzą więcej mięsa

Najtrudniej jest planować zaopatrzenie naszego miasta w mięso i wędliny. Wzrost spożycia w porównaniu z grudniem jest znaczny. W pierwszej połowie lutego łodzianie skonsumowali o 20 proc. więcej mięsa i o 30 proc. więcej wędlin niż w drugiej połowie stycznia. Od 1 do 15 lutego br. nabyto w łódzkich sklepach rzeźniczych ponad 380 ton mięsa surowego i około 400 ton wędlin nie uwzględniając konsumpcji mięsa w barach i restauracjach. W centrum miasta ludność nabywa więcej wołowiny i cielęciny, dzielnice robotnicze konsumują więcej

wieprzowiny. Pula mięsna na Łódź przewiduje 40 proc. wołowiny, 40 proc. wieprzowiny i 20 proc. cielęciny.

### Tłuszcz, drób, ryby

Wydział Handlu wystąpił do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z wnioskiem o zwiększenie puli tłuszczów zwierzęcych dla Łodzi, a więc smalcu i słoniny. W tych dniach należy się spodziewać przychylniej odpowiedzi w tej sprawie.

Drobiu różnego gatunku jest pod dostatkiem, natomiast mało stosunkowo dostarczono ryb mrożonych słodkowodnych a więc szczupaka i sandacza — zupełnie nie było karpi żywych, przy równoczesnym pełnym zaopatrzeniu sklepów w dorsze mrożone i wędzone. Ten ostatni gatunek potaniał, bowiem w drugiej połowie stycznia obniżono cenę dorsza wędzonego z 16 zł. za kg na 12 zł.

Obecnie nastąpiła stabilizacja rynku spożywczego z tendencją stałego wzrostu masy towarowej rolniczej, co się wyraża w znaczącej mobilności cenach łódzkich.

W najbliższym okresie oczekiwania należy również pełniejszego zaopatrzenia sklepów łódzkich z tym, że asortyment wszelkiego rodzaju towarów będzie jeszcze bogatszy.

Potrąfiliśmy wyeliminować i zlikwidować spekulację na odcinku spożywczym. Jest to olbrzymi sukces, który jeszcze mocniej utwierdza wszystkich w przekonaniu, że Uchwała Rządu z dnia 3 stycznia była słuszną i konieczną dla lepszego zaopatrzenia ludności. Zb. Skibicki

Ci, którzy byli zimą w górach łatwo wyobrazić sobie taki widok: szczyty i zbocza pokryte grubą, śnieżną pokrywą. Ze stromych ścian zwiśają imponujące sople lodowe, rozmiarami przypominające jaskiniowe stalaktyty. Widok piękny, choć budzący dreszcz grozy. Bo niech przyjdzie halny wiatr — wówczas lawiny poczną z hu kiem zsuwać się ze zboczy, a lodowe stalaktyty obrywać i spadać w przepaść.

Jeśli ktoś ma słabą wyobraźnię i trudno mu pojąć czar i grozę tego widoku, niech — idąc ulicą — spojrzy w górę, na dachy domów łódzkich. To mu wystarczy, aby zrozumieć nie tyle piękno gór w zimie, ile niebezpieczeństwo, jakie czyha na niego na dachach domów. A właśnie mamy trzeci dzień odwilży i z dachów tradycyjnym zrywaniem zaczyna kapać, lać się i sypać. Sypie się nadgnity tynk, spadają gzymsy. Łódzkiem dozorców nie przyszło oczyścić do głowicy, że śnieg leżący na dachach nie tylko można, ale nawet trzeba zrzucić, a lodo we sople po prostu strącić kijem.

Zalegający dachy i topniejący śnieg, to nie tylko przykra zasada na przechodniów. To także niebezpieczeństwo dla domów. Łódzkie, stare kamienice rzadko bardzo mogą poszczycić się nieprzeciekającymi dachami. Topniejący śnieg przedostaje się więc na strychy, do



mieszkań. gniją stropy, belki, dom niszczy w szybkim tempie. Zresztą, śnieg skodzi również dachom nieprzebiegającym. Przepiętne rynny nie mieszczą spływającej wody, która ścieka pod dach i po ścianach domu, przedostając się do mieszkań.



Skutki niedbalstwa nie dają na siebie długo czekać. Pogotowie budowlane używane jest coraz częściej dla podstemplowania strópów, usuwania przegniłych gzymsów i obrywających się tynków.

Do domu przy ul. Struga 9 wzywano ostatnio pogotowie budowlane, które musiało usunąć zwisające od podłogi aż po piwnice — tynki. Przeciętnie tynków spowodowane było wilgocią zalewającą ściany domu.

Na 3-piętrowym domu przy ul. Mielczarskiego 33, pogotowie budowlane usunęło tynki i gzymsy grożące oberwaniem. Przyczyna — jak wyżej.

W Centrali Zbytu Artykułów Technicznych przy ul. PKWN 1 trzeba było podstemplować dach, który skutkiem przegnania belek groził zawaleniem. Przyczyna — również jak wyżej.

Przykładów takich można by podać wiele. A każdy z nich jest dowodem niedbalstwa, lekceważenia obowiązków przez dozorców, niszczenia mienia społecznego. Zarząd Budynków Mieszkalnych winien jak najszybciej wydać zarządzenie nakazujące uprzątnięcie śniegu i sople lodowych z dachów. (w)

**P**ULKOWNIK FOSTER — to utwór współczesnej, walczącej dramaturgii francuskiej, któremu drogę do mas francuskich zagroziła policja. To sztuka, której pośpiesznego zdjęcia z afisza zażądali od swych francuskich slugosów amerykańscy okupanci Francji. Reakcyjnemu rządowi francuskiemu nie udało się jednak stłumić głosu pisarza-patrioty, bojownika o pokój, wolność i demokrację. Sztuka przekroczyła kordony atlantyckiego bloku i swobodnie rozbrzmiewa dziś, świecąca zasłużone triumfy, na scenach wolnych krajów świata.

Poruszając najbardziej palący i aktualny dla świata i ludzkości problem polityczny — haniebną agresję amerykańską w Korei, sztuka Vaillanda odsłania w formie niesłychanie sugestywnej prawdę o imperialistycznej wojnie w Korei. Ukazuje ona, do jakich potwornych zbrodni i okrucieństw wobec bezbronnej cywilnej ludności i jeńców zdolni są amerykańscy żołdacy — kaci z Kożedo, siewcy cholery i dżumy, atomowi i napalmowi zbrodniarze.

Sztukę Vaillanda słusznie określił jeden z krytyków, jako „optymistyczną tragedię Ma-Sana”. Mimo bowiem, że komunista Ma-San ginie, rozstrzelany jako bezbranny i skuty więzień — na rozkaz pułkownika Fostera — widz jest przekonany, że triumfuje ostatecznie sprawa Ma-Sana. Tę ufnosć w zwycięstwo i ten optymizm rodzi także zakończenie sztuki. Oto wkrótce wzrasta zwycięski napór sił partyzanckich. Pułkownik Foster otrzymuje rozkaz ewakuacji Kaidonu, gdzie mieści się jego sztab, nakazuje spalić to stare, bogate w zabytki kultury koreańskiej miasteczko. „Cóż znaczą — wola usprawiedliwiająca siebie wobec koreańskiej dziewczyny — wasze drewniane chałupy. My przecież zbawiamy duszę Korei!”. Niedługo po tym miasteczko uwalniają oddziały partyzantów, biorąc do niewoli amerykańskich żołnierzy i oficerów, a wśród nich i pułk. Fostera. Na nic mu się jednak nie zdała próba zatajenia swego stopnia oficerskiego i nazwiska oraz uniknięcia w ten sposób odpowiedzialności za popełnione w Korei zbrodnie. Gdy zostaje rozpoznany — przyznaje się do winy.

W zakończeniu więc sztuki widz ogląda klęskę militarną i moralną najeźdźców w Korei. I oto wbrew przekonaniu Amerykanów, którzy, jak porucznik Mac Allen, twierdzili, że ich zwycięstwo jest „matematycznie” pewne — i mimo przewagi technicznej i ilościowej potężna armia amerykańska w długich zmaganiach z małą i bohaterką Koreą ponosi porażkę. Zwyciężyła więc, co mocno podkreśla sztuka Vaillanda, siła moralna koreańskiego narodu, walczącego na swej ziemi ojczystej o słuszną sprawę — o swą wolność i niezależność. Sztuka tchnie w swej

wymowie optymizmem, wiarą w zwycięstwo. I tu, w tej śmiałej agitacji za walką w obronie zagrożonego przez imperializm światowego pokoju — odnajdujemy polityczną moc tej sztuki, jej mobilizujący charakter. I w tym sensie trzeba stwierdzić, że łódzkie przedstawienie „Pułkownika Fostera” w reżyserii Leona Łuszczewskiego — dobrze na ogół wydobyla istotną ideową treść utworu, co dowodzi tym samym trafności odczytania politycznej wymowy sztuki.

Tym niemniej gdy chodzi o reżyserię — to nasuwa ona kilka uwag krytycznych. Przede wszystkim — scena końcowa została reżysero nieco zbagatelizowana. Wypada ona jakoś dziwnie blade, anemicznie i w całości nie robi wrażenia. I dzieje się to wbrew oczywistym intencjom autora, który przywia-

Foster był, co się rzadko zdarza, wysoce wykształconym Amerykaninem, uważającym siebie za „uczciwego” obywatela. Przybywszy na front koreański wygłaszał zrazu „humanitarne” hasła i wierzył w „humanitaryzm” i „demokrację” amerykańskiej cywilizacji. Zachodzący w jego świadomości proces — to droga od jego credo, ogłoszonego w pierwszym akcie: „Nie jesteśmy zbrodniarzami wojennymi, przybyliśmy tu, aby bronić Korei przed komunistami!” — aż do rozkazu spalenia Kaidonu i rozstrzelania komunisty Ma-Sana.

Sekundując pułkownikowi Fosterowi postać młodego amerykańskiego faszysty, równie bezwzględnej i okrutnej, jak i nieokrzesanego — ciekawie i realistycznie odtwarza Ryszard Barycz, choć nadając niekiedy

## „Pułkownik Foster przyznaje się do winy” Rogera Vaillanda w Państwowym Teatrze im. Stefana Jaracza

zuje do tej sceny szczególną wagę. Chodzi mu przecież o to, aby pokazać, że przyznaje się Fostera do winy nie nastąpiło wskutek wewnętrznej aktu skruchy pułkownika, lecz było jedynie wynikiem faktu rozpoznania go. Ta intencja sztuki winna wywrzeć przemożny wpływ na omawianą sytuację. Tymczasem reżyser Łuszczewski zamiast nakłonić aktora Łuszczewskiego do jak najstarszego kamuflażu, pozwala pułkownikowi zachować się wręcz paradoksalnie, a mianowicie... odstąpić głowę z helmu, jakby dla ułatwienia identyfikacji. Dalsze zastrzeżenia i to już poważniejszej natury budzić musi raząco nadmierne rozbudowanie efektów reżyserskich, a co za tym idzie i aktorów, zwłaszcza w scenach igrze amerykańskich żołdaków obu oficerów do Koreanki Lyi. Stąd w niektórych partiach sztuki zarysowała się szkodliwa przewaga wątku melodramatycznego, odwracając uwagę widza od nadrzędnego problemu sztuki: potężnego „oskarżania” imperialistycznej wojny i jej zbrodniczego charakteru. Na wszystkie grożące tym niebezpieczeństwem sytuacje i dialogi, winna reżyseria należeć w pewnym stopniu tłumiki.

Tytułową postać — pułkownika Fostera — trafnie odtworzył w łódzkim przedstawieniu Leon Łuszczewski. Rola to trudna, bo wymagająca pokazania rozwijającego się w świadomości Fostera konfliktu między „kulturą” nabytą w społeczeństwie kapitalistycznym, a otwartą zbrodnią imperialistycznej wojny.

tej postaci przesadnie wybujały i trącej nieco groteską charakter.

Bardzo prawdziwą i ludzką sylwetkę dzielnego sierżanta Paganela, który zaczął dostrzegać i rozumieć cały mechanizm imperialistycznej wojny, stworzył Włodzimierz Kwaskowski. Równie wyraziście Roman Stankiewicz zagrał rolę żołnierza Joe, głuptaka i ślepego wykonawcę rozkazów swych zbrodniczych dowódców.

Gdy chodzi o wykonawców ról „koreańskich” — to wypadła z uznaniem podkreślić dobrą grę Olgi Bielskiej, jako Lyi Aodi Yang. Z wyjątkowo trudnej roli, bo wciąż wymagającej dwulicowej gry — udawania sojusznicy Amerykanów i maskowania wobec nich swej gorącej sympatii dla partyzantów — wywiązała się należyście, wyposażając odtwarzaną postać w dużą dozę godności oraz charakterystycznej dla ludzi Wschodu przesadnej ukladności w słowie i geście.

W sumie zewnętrzna i wewnętrzna charakterystyka tej postaci były bardzo przekonujące. W przeciwieństwie zaś do niej, tych właśnie specyficznych cech i jak się wydaje rozstrzygających o „koreańskości” typu (zwłaszcza w jego zewnętrzny rysunku i sposobie bycia) — zabrakło jednak w dobrej pod względem technicznym grze Leopolda Zbuckiego, odtwórcy postaci koreańskiego kapitalisty — Tso Aodi Yansa. Stąd wypadł on mniej wiarygodnie dla widza, niż jego córka Lyi.



Scena z III aktu: pułkownik Foster — Leon Łuszczewski, porucznik Mac Allen — Ryszard Barycz, Lyi — Olga Bielska

Najbardziej jednak z postulatami wiarygodności stoi w kolizji ważna postać utworu — komunista Ma-San, którego gra Antoni Zukoński. W przedstawieniu łódzkim ujemnie zaważyło na rysunku scenicznym tej postaci jakiejś zbytniej jej uproszczenia. Postać ceka jakaś umowność, niewiedzieliśmy nawet — plakatowość. Przejawia się to tak w martwości i sztwności gestów jak i w monotonii głosu. Błędy te odrealniają postać Ma-Sana — o ile jest to tylko możliwe — winny ulec niezwłocznej korekcie.

Dobrze przemyślana i zakomponowana oprawa dekoracyjna przedstawienia, które jest dziełem scenografa — Ewy Sobolowej — ze wszelkich miar zasługuje na pochwałę.

Wystawienie w polskim przekładzie sztuki Vaillanda tak niesłychanie aktualnej, współczesnej i poruszającej najważniejszy problem światowy — pokój oraz udostępnienie jej łódzkiej publiczności jest niewatpliwa i wielką zasługą Teatru im. Jaracza. Spektakl „Pułkownik Foster” jest cenna nową repertuarową w łódzkiej scenie i nosi walory dużego rzetelnego wysiłku, jaki włożył weń cały kolektyw Teatru im. Jaracza.

Zygmunt Nowicki

# Dla uczczenia 35 rocznicy powstania Armii Czerwonej

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Kultury wraz z Klubem Międzynarodowej Prasy i Książki urządza w czwartek, 19 lutego br. w Klubie M. P. i K. Piotrkowska 86 koncert.

# Oszczędzaj energię elektryczną

**CZWARTEK 19 LUTY**  
DZIŚ KONRADA JUTRO LEONA

**WAŻNE TELEFONY**  
Pogot. Ratunkowe 254-44  
Straż Pożarna 8  
Kom. Miejska MO 253-60  
Miejski Ośr. Infor. 159-15

**DYZURY APTEK**  
Apteki: nr 2 (Piotrkowska 95), nr 8 (Armii Czerwonej 53), nr 23 (Zgieszka 83), nr 51 (Pl. Wolności 2), nr 30 (Nowotki 81), nr 32 (Rzgowska 51), nr 5 (Gdańska 23), A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

**DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY**  
Od godz. 8 do 20: szp. Im dr. H. Wolf — ul. Łęgiewnicka 34; od godz. 20 do 8 szp. Im Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

# Wszyscy mogą wziąć udział w Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim od 1. IV. do 26. IV. 1953 r.

## Eliminacja odbędzie się w Łodzi

W dniach od 1 do 26 kwietnia br. odbędzie się staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki Ogólnopolski Konkurs Recytatorski.

Celem Konkursu jest wyświadczenie nowych talentów recytatorskich, podniesienie na wyższy poziom sztuki artystycznej recytacji we wszystkich jej formach oraz popularyzacja wśród najszerszych rzesz arcydzieł naszej literatury klasycznej, jak również utworów współczesnych.

W Konkursie wezmą udział zarówno artyści zawodowi jak i amatorzy, przy czym uczniowie szkół teatralnych dwu ostatnich lat mogą brać udział w Konkursie jako artyści zawodowi.

# „Zabawa“ chuliganów

Nie lada „zabawę“ wymyślił sobie 17-letni Ryszard Bajszczak, zam. przy ul. Gdańskiej 10 i Jerzy Kaźmierczak, mieszkający przy ul. Obr. Stalingradu 31. 10 stycznia udali się oni do kina „Młoda Gwardia“ przy

# Krajowa konferencja poświęcona wynalazczości w budownictwie

Wczoraj w Łodzi rozpoczęła się ogólnopolska konferencja poświęcona wynalazczości pracowniczej w przedsiębiorstwach podlegających Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli.

# Sądowe epilogi

**Kapusta był restauratorem...**  
Antoni Kapusta do niedawna, bo do roku 1949, był restauratorem. Po zlikwidowaniu „interesu“ nie zrezygnował jednak z dawnych praktyk. W mieszkaniu swoim w Piotrkowie przy ul. Roosevelta 36 sprzedawał znajomym pokątnie wódkę. Skończyło się to jednak dla niego smutnie, bo za nielegalny handel wódką został skazany na 3 miesiące obozu pracy i 2 tys. złotych grzywny.

# Dziś sesja Rady Narodowej

Dziś, o godzinie 17, w sali Liceum Pedagogicznego przy ul. Wólczańskiej 171 odbędzie się sesja Rady Narodowej m. Łodzi. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności komisji kultury i komisji oświaty.

# Otwarcie nowego domu konfekcyjnego

25 lutego 1953 r. otwarty zostanie w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 53, specjalny dom konfekcyjny.

# Na „Lalkę“ do stolicy

„ORBIS“ w Łodzi organizuje w niedzielę 8.3.53 r. wycieczkę po całym terytorium do Warszawy na przedstawienie „Lalki“ B. Prusa.

# Wszyscy mogą wziąć udział w Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim

W dniach od 1 do 26 kwietnia br. odbędzie się staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki Ogólnopolski Konkurs Recytatorski.

# Eliminacja odbędzie się w Łodzi

W dniach od 1 do 26 kwietnia br. odbędzie się staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki Ogólnopolski Konkurs Recytatorski.

# „Zabawa“ chuliganów

Nie lada „zabawę“ wymyślił sobie 17-letni Ryszard Bajszczak, zam. przy ul. Gdańskiej 10 i Jerzy Kaźmierczak, mieszkający przy ul. Obr. Stalingradu 31.

# Krajowa konferencja poświęcona wynalazczości w budownictwie

Wczoraj w Łodzi rozpoczęła się ogólnopolska konferencja poświęcona wynalazczości pracowniczej w przedsiębiorstwach podlegających Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli.

# Sądowe epilogi

**Kapusta był restauratorem...**  
Antoni Kapusta do niedawna, bo do roku 1949, był restauratorem. Po zlikwidowaniu „interesu“ nie zrezygnował jednak z dawnych praktyk.

# CO? GDZIE? KIEDY?

**TEATR**  
NOWY (Wielkowiejskiego 15) g. 19 „Henryk VI na łowach“  
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Intryga i miłość“  
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 15 „Pulkownik Foster“, g. 19 „Dyrektor“  
MALY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt“  
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kral-na uśmiechu“  
„PINOKIO“ (Kopernika 16) g. 17 „Skarb na pustkowiu“  
„ARLEKIN“ (Piotrkowska 152) g. 17 „Jas Sapa“  
TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) — g. 18 „Zemsta“

**KINA**  
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Bohaterowie i bohaterki“  
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74) „Fanfan Tułapan“  
1 MAJA (dawnej Robotnik, Kilińskiego 176) „Człowiek bez jutra“  
REKORD (Rzgowska 3) „Niezapomniany rok 1919“  
ROMA (Rzgowska nr 84) „Przybrana córka“  
SOJUSZ (Nowe Żelazne) „Dłuta“  
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu.  
SWIT (Bałucki Rynek 1) „Drużyna“  
TATRY (Stenklewicz 40) „Nie ma pokoju pod olivkami“  
WISLA (Przejazd nr 2) „Dwa żołnierze“  
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Droga nadziei“  
WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) „Wawrzyńcy wojsk“  
ZACHĘTA (Zgieszka 26) „Gesł baby Jasi“

# Pracownicy poszukiwani

Blacharza, spawacza, pracowników placowych i sprzątaczkę zatrudnia Łódzkie Zakłady Obuwia ul. Wólczańska 12. — Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna w godz. 7—15.

Garbarze skór futerkowych potrzebni od zaraz. Zgłoszenia przyjmują Referat Personalny Spółdzielni Pracy „Kuśnierz“ w Łodzi ul. Piotrkowska 83. 405-K

Pracząki na maszyny obrabkowe, monterów maszynowych, robotników gospodarczych zatrudnia natchmiast Śródmiejsko-Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego Łódź, ul. Roosevelta 10. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 435-K

# Ogłoszenia drobne

**LEKARZE**  
RENTGEN przedświetlenie klatki piersiowej, 20 łódka 8-9, 15-17 Obr. Stalingradu 78 (1470-G)

**KUPNO-SPRZEDAŻ**  
KUPONY garniturowe, płaszczowe, sukienkowe z paczek PKO kupuje sklep z samodzielnymi, ul. Piotrkowska 120.

**LOKALE**  
SAMOTNY (reżyser filmowy) poszukuje pomieszczenia z wygodami. — Zgłoszenia tel. 218-25.

**POSZUKIW. PRACY**  
GOSPODINI samodzielnie poszukuje pracy na plebanii. Władność Mickiewicza 27-12.

**NAUKA I WYCHOW**  
ZAPISY na 3 i 6-miesięczny kurs kroju, szycia i modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarska rozpoczynamy 3 marca. Na wrot 32 (2071-G)

# SPÓŁDZIELNIA PRACY „ŚLUSARZ“

Łódź, ul. Zachodnia 33, tel. 233-20

zawiadamia, że po reorganizacji rozszerzyła znacznie dział czyszczenia

**KOTŁÓW PAROWYCH I WODNORUROWYCH**  
Wszelkiego Typu oraz wykonuje: naprawy kotłów, rozłączanie rur, wymiany opłonek i płomieniówek, sztamowanie nitów i blach, docieranie zaworów itp.

SP-NIA oferuje swoje usługi w zakresie napraw robót hydr.-ślusarskich i elektrycznych w punktach usługowych przy ul. Nowotki 49, tel. 189-23 i Zachodniej 33 tel. 233-20. 451-K

**5-MIES. kursy kroju, szycia i modelowania IPR.** Piotrkowska 89 Zapisy codziennie od godz. 9-12 i 16-19. (282-K)

**5-MIES. kursy kroju, szycia i modelowania IPR.** Świerczewskiego 17 Zapisy codziennie od godz. 9-12 i 16-19.

**KURS ostatni, przedwzrostkowy** nowoczesnego kroju, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarska rozpoczynamy 3 marca. Na wrot 32 (2071-G)

**ZGŁOSZENIA na nowe kursy** ksegowości rejestrowej, przebitkowej i początkowej oraz na kursy maszynopisania, jezyków obcych i administracyjnych przyjmuje Sekretariat Ośrodka Politechnicznych Kursów — IPR, Andrzeja Struga 4

**MASZYNOPISANIE,** stenografii biurowej, Zapisy — Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek, Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.

**OSRODEK Państwowych Kursów** Księgowości i Maszynopisania Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Łodzi, Kopernika 41, tel. 205-63

**ZAPISY na kursy kroju, szycia i modelowania IPR** przyjmują sekretariaty kursów w Strykowie, ul. Świerczewskiego 6, w Głównie, Pl. Wolności 21

**OSTRZEŻENIE**  
Ostrzeżenie przed kupnem skradzionego silnika elektrycznego marki Schorel-Typ Ekal 931 — Nr fabr. 623735 — Łódzka Wytwórnia Papierosów. 448-K

**SZKOŁA tańców** W. Cyruńskiego 46. Tel. 135-42. Zapisy codziennie.

**ROZNE**  
NARTY kuje, uzbiera i naprawia Jan Pujdak — Łódź, Kilińskiego 15 tel. 126-62 (1882-G)

**ŚNIEGOWCE** szare, brązowe, zamki i zatrzaski reperuje „Wulkanizacja“ Gdańska 69. (1880-G)

**ZGUBY**  
ZGUBIONO kartę mel-dunkową Koźmiński Kazimierz, Kruca 18, m. 38  
ZGUBIŁA leg. Ubezpiecz. Spół. na nazwisko Tomczyk Stanisław  
ZGUBIONO legitymację szkolną nr 23 na nazwisko Lerczak Irena.  
ZGUBIONO legitymację szkolną nr 46 na nazwisko Synowicz Danuta.  
ZGUBIONO legitymację służbową nr 4. Wydana przez WZWM Łódź na nazwisko Podlewski Michał  
KOT białorydy duży, oczu żółte zaginiony. Wskazać miejsce lub odnieść za nagrodą. Piotrkowska 130-14. (1754-G)

**DNIA 20.153 r.** zaginiony oweczarek żółty w kagancu z numerkiem rej. 8478. Odprowadzić Kilińskiego 180 Sysiak.

**ZGUBIONO** wejściówkę fabryczną na nazwisko Henryk Purgat, Bystrzycka 7-9. (1681-G)

**SKRADZIONO** leg. Zw. Zaw. Ubezpiecz. Spół. wejściówkę fabryczną, 2 leg. tramwajowe i bilet na nazwisko Genowefa Rynek, Łódź, Hipoteeczna nr 16-3. (1660-G)

**ZGUBIONO** leg. szkolną nr 67, Andrzej Pietrzak, Próchnika 45

**ZGUBIONO** kartę mel-dunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty Janina Werykowska, ul. Sprawiedliwa 7-1.

**ZAGINĄŁ** pies seter (brązowy) Odprowadzić Kilińskiego 78, Nowak.

**SKRADZIONO** kartę mel-dunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Stefania Scibisz, Mickiewicza 8-4.

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną wyd. przez 7 Oddział Finansowy (zezwolenie na stółsko na Bałuckim Rynku) Stanisław Majewski Łódź, ul. Wojska Polskiego 2.

**ZGUBIONO** leg. ZZPF w Łodzi na nazwisko Ryszard Zelewski Łódź, ul. Worcelia 13. (1734-G)

**ZGUBIONO** leg. Zw. Zaw. na nazwisko Ryszard Przysło.

**ZGUBIONO** leg. Zw. Zaw. nr 213682 Władysław Flisak, Łódź, Dyonizowa 13. (1740-G)

**ZGUBIONO** kartę mel-dunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty. Maria Fiszer Łódź, Wodna 10. (1741-G)

**ZGUBIONO** kartę mel-dunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Ryszard Wolniak, ul. Pabianicka 1 m. 20. (1742-G)

**ZGUBIONO** leg. Zw. Zaw. Barbara Murawska, Nowozarawska 10-18.

**ZGUBIONO** leg. Zw. Zaw. na nazwisko Tomasz Majewski, PKWN nr 22-16. (1744-G)

**ZGUBIONO** leg. tramwajową i wejściówkę fabryczną. Janina Miszczyńska, Nowotki 130-20.

**ZGUBIONO** leg. Zw. Zaw. Aleksander Plusa zam. ul. Tatrzańska 76.

**ZGUBIONO** wejściówkę fabryczną Kazimiera Krakowiak, Tunelowa 1, m. 8

**ZGUBIONO** kartę mel-dunkową oraz odcinek zameldowania. Krystyna Matuszewska Łódź, ul. Przybyszewskiego 88, m. 31. (1773-G)

**ZGUBIONO** kartę mel-dunkową, leg. Ubezpieczalnia Spół., pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Stefan Marcinjak, zam. Łódź Przejazd 67, m. 29

**ZGUBIONO** wejściówkę fabryczną, Nazwisko Wiktor Sullisz, Łódź, Partyzantów 50. (1814-G)

**ZGUBIONO** leg. Zw. Zaw. na nazwisko Anna Heitl, Przybyszewskiego nr 117. (1815-G)

**SKRADZIONO** kartę mel-dunkową Irena Tyszkowa, Łódź, Witolda 2. (1816-G)

**PRZYBLĄKAŁ** się owca rek atacki. Odebrać może Warszawa 38.

**WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK**  
Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 385-00 Red. nac. 125-64, godz. przyt. 12-13. Sekretarz odpow. 204-75 godz. przyt. 10-12. Dział gospodarczy 283-00 wewn. 38 oraz 228-32. Dział sportowy 205-95 dział kult. 141-10, dział. miejski 228-32 i 114-32 dział listów 143-80. Redakcja rekopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-16 w soboty 8-14. Cena w prenumeracie pocztowej 5 zł miesięcznie. REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

## Numery startowe zawodniczek

Podajemy numery startowe zawodniczek według klubów biorących udział w turnieju o Puchar Polski w piłce siatkowej kobiet.

Radzimy wykas ten zachować bowiem turniej trwać będzie w Łodzi do niedzieli włącznie.

### KOLEJARZ (GDAŃSK)

- 8 Bucza Janina
- 2 Depta Irena
- 5 Kurc Elżbieta
- 0 Maguzówna Alicja
- 6 Olichwierówna Alfreda
- 10 Orzechowska Halina
- 4 Pogorzelska Maria
- 3 Tomaszewska Halina
- 7 Welsyng Katarzyna

### AZS (WARSZAWA)

- 4 Hajecówna K.
- 1 Zakolska K.
- 2 Abisiak J.
- 6 Krogulec T.
- 5 Szczawińska M.
- 7 Kotnis M.
- 3 Krawczyk I.
- 8 Kubiśka W.
- 9 Szalowska
- 11 Laokowska

Trener: Tyszecki Lucjan

### GWARDIA (KRAKÓW)

- 5 Tumidajewicz Wanda
- 10 Czeczotka Barbara
- 11 Waszkiewicz Jadwiga
- 9 Jasińska Barbara
- 13 Dąb Barbara
- 0 Dziak Irena
- 7 Pindela Danuta
- 6 Mikulska Halina
- 3 Woźniczko Helena

Trener: Szewczyk Jerzy

### GWARDIA (WROCŁAW)

- 6 Śliwkówna Stanisława
- 1 Hrydzówna Irena
- 7 Ziębówna Barbara
- 5 Zembrzńska Alicja
- 3 Czarska Bożena
- 8 Marciński Irena
- 4 Pachucha Janina
- 0 Trybulska Romana

Trener: Śliwka Józef

### SPOJNIA (WARSZAWA)

- 9 Wojewódzka Zofia
- 2 Zielniok Klementyna
- 7 Zarzycka Wanda
- 5 Wassera Teresa
- 11 Górska Maria
- 1 Polońska Danuta
- 4 Łazacka Hanna
- 3 Moźdzysłowska Janina
- 6 Wytrykowska Lidia
- English Aleksandra

(bez numeru)

Trener: Strycharzewski

### UNIA (ŁÓDŹ)

- 4 Zakrzewska Mirosława
- 8 Solarz Halina
- 9 Hofmoki Anna
- 0 Serwatko Stanisława
- 10 Candryk Jadwiga
- 7 Hilcer Zofia
- 3 Skrodzka Aurelia
- 6 Zakrzewska Jadwiga
- 5 Kopczyńska Krystyna

Trener: Fieck

## Pierwszy dzień turnieju o Puchar Polski AZS prowadzi przed Unią

Zadawaliśmy sobie pytanie, która z tych sześciu drużyn, stojących na baczność w czasie otwarcia finałowego turnieju, zdobędzie Puchar Polski.

Drużyny prezentowały się efektownie. Po uroczystości otwarcia turnieju na sali zostały dwie drużyny — Kolejarz z Gdańska i Spójnia z Warszawy.

Faworytem była drużyna Kolejarza, która przyjeżdżając do Łodzi przywiozła z sobą zdobyty w roku ubiegłym puchar przechodni.

W drużynie Kolejarza grały między innymi: Kurcowa, Pogorzelska i Tomaszewska.

W zespole Spójni widzieliśmy Wojewódzką, Zarzycką i Wytrykowską.

Pierwszy set kończy się zwycięstwem Kolejarza 15:8, drugi set przynosi zwycięstwo siatkarkom z Gdańska 15:0 i nie nie zapowiada by Spójnia mogła wygrać po stracie 2 setów. Tymczasem Spójnia robi niespodziankę wygrywając na stepnego seta 15:13. Kolejarz

miał dwie piłki set-meczowe zmarnowane i ostatecznie oddał seta Spójni.

Czwarty set wygrywa Spójnia 15:13.

Zanosi się na sensację. W ostatnim, decydującym secie, Spójnia prowadzi 1:0; potem do głosu dochodzi Kolejarz prowadząc 7:6. W tym stanie drużyna Spójni opanowuje się nerwowo i zdobywa punkt za punktem. Kolejarz gra chaotycznie. W rezultacie wygrywa Spójnia w stosunku 15:9.

Notujemy pierwszą sensację turnieju. Spójnia — Kolejarz 3:2 (8:15, 0:15, 15:13, 15:13, 15:9).

Drugi mecz rozegrano między Unią a Gwardią z Wrocławia.

Pierwsze dwa sety wygrywa Unia 15:4 i 15:9, a w trzecim secie Gwardia gra znacznie

lepiej i po ciekawym przebiegu walki set kończy się nieoczekiwanym zwycięstwem Gwardii 15:13. W ostatnim secie Unia wygrała 15:5. Ostateczny wynik 3:1 (15:4, 15:9, 13:15, 15:5). Najlepszymi w drużynie Unii były: Hofmoki i Zakrzewska.

W ostatnim meczu dnia AZS AWF spotkał się z drużyną Gwardii z Krakowa odnosząc zwycięstwo 3:0 (15:13, 15:2, 15:9).

Poziom gry zawodniczek w pierwszym dniu był słaby. Być może, że pod koniec turnieju poziom nieco się podniesie.

Po wczorajszych spotkaniach prowadzi AZS przed Unią Spójnią, Kolejarzem, Gwardią Wr. i Gwardią Kraków.

Dziś o godz. 17 dalszy ciąg turnieju. Grają następujące pary: Unia — Gwardia Kr., Spójnia — AZS AWF, Kolejarz — Gwardia Wrocław.

## Bokserzy Włókniarza idą na rewanż do Małej Dąbrówki

Pierwszy mecz bokserki rozegrany w Łodzi między Włókniarzem a pięściarzami z Małej Dąbrówki zakończył się zwycięstwem łodzian 14:6.

W nadchodzącą niedzielę Włókniarz rozegra w Małej Dąbrówce spotkanie rewanżowe.

Skład Włókniarza przedstawiać się będzie następująco: Antelak, Kępcerski, Matecki, Lewandowski, Kaźmierczak, Kawczyński, Haase, Szczepocki, Walaszczyk i Jaskóła.

## Zapaśnicy na macie

Ateci Spójni z Gdańska przyjadą do Łodzi, by w nadchodzącą niedzielę o godz. 18 rozegrać spotkanie towarzyskie z Włókniarzem. Mecz odbędzie się w sali przy ul. Ogrodowej 18.

## Trzeba wysoko wygrać w Poznaniu

Szachściści walczą o wejście do finałowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski. Ostatnio szachściści Włókniarza wygrali z Ogniwo z Gdańska 4,5 do 3,5 pkt.

W niedzielę czeka ich bardzo ciężki mecz ze Spójnią z Poznania. Spotkanie to łodzianie powinni nie wysoko wygrać, bo w przeciwnym razie do finału zakwalifikuje się drużyna Ogniwa z Krakowa, z którą łodzianie zremisowali.

## Liga Międzywojewódzka na starcie

Rozgrywki Ligi Międzywojewódzkiej (łódzkiej) w piłce nożnej rozpoczyna się 15 marca. W pierwszym terminie spotka się z sobą następujące drużyny:

GWKS Częstochowa—Ogniwo Częstochowa.

Włókniarz Radom — Gwardia Łódź.

Spójnia Tomaszów — LZS Suchohedniów.

Włókniarz Widzew — Unia Piotrków.

Stal Starachowice — Stal Skarżysko.

Kolejarz Łódź — Włókniarz Pabianice.

Drużyna, która wywalczy pierwsze miejsce zdobędzie prawo brania udziału w roz-

grywkach o wejście do II Ligi. Z Ligi Międzywojewódzkiej spadają dwa ostatnie zespoły do klasy „A”. W razie równej ilości punktów decydować będzie lepszy stosunek bramek.

Ciekawy jest punkt 8 regulaminu rozgrywek, który powiada, że w razie nierozegrania choćby jednego meczu zespół automatycznie zostaje wyeliminowany z rozgrywek, a przeciwnikowi przyznane zostaje zwycięstwo walkowerem. Drużyna wyeliminowana na następnym sezonie grać będzie w klasie „A”.

Mistrz Ligi Międzywojewódzkiej powinien być wyłoniony do dnia 6 września br.

## W klasie „A”-12 drużyn w „B”-24

W łódzkiej klasie „A” znajdują się będzie w tym sezonie 12 drużyn piłkarskich z następujących kół sportowych: „CETEBA”, Spójni nr 326, GWKS, Ogniwa MPK, ZPB im. Armii Ludowej, Włókniarza przy Dyw. Kościuszkowskiej, ZPW im. 9 Maja, ZPB im. Marchlewskiego, Włókniarz Widzew I, Kolejarz przy DOKP I, Gwardii.

W klasie „B” znajdują się w sumie 24 zespoły podzielone na dwie grupy. W pierwszej grupie znajdują się rezerwy klubów znajdujących się w klasie „A”. Natomiast

w grupie drugiej znalazły się zespoły: Stal A II, Unia, Łódzianka II, im. Gwardii Ludowej, im. J. Stalina, Ogniwo 18, Wytw. Sprzętu Mechanicznego, Łódzkiej Fabryki Maszyn, Stal T-13, „Wifama”, Technikum Włókiennicze, Lotnik.

W klasie „C” znajdują się wszystkie pozostałe koła sportowe nie znajdujące się w „A” i „B” klasie, które brały udział w rozgrywkach w 1952 roku. Koła nowozgłaszające się powinny do dnia 25 bm. wypełnić specjalne ankiety i zgłosić się do Sekcji Piłki Nożnej ŁKKF w Łodzi przy ul. Komuny Paryskiej 5.



W Kudowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego znajduje się piękna sala gimnastyczna. Mecz piłki koszykowej cieszą się wśród pracowników tego zakładu wielkim powodzeniem. Fot. CAF Baranowski

## Szesnastu narciarzy z Łodzi jedzie do Kielc na Puchar Nizin

Dziś wyjedzie z Łodzi do Kielc reprezentacja narciarska na zawody o Puchar Nizin.

rech sędziów łódzkich: Szwejcowski, Garliński, Jezewski i Arecki.

Mistrzostwa w Kielcach rozpoczną się 20 bm.

Trasa biegu na 18 km wyznaczona została przez organizatorów na wzór tras norweskich. Prowadzi ona ostrymi zjazdami i wąskimi holwegami. Trzeba więc być dobrze przygotowanym technicznie.

## Mistrzostwa bokserskie Łodzi

Indywidualne mistrzostwa bokserskie Łodzi rozegrane zostaną w terminie od 5 do 7 bm. w hali na Widzewie.

W mistrzostwach udział wezmą wszyscy najlepsi pięściarze poszczególnych klubów.

Ci, którzy zdobędą tytuły mistrzów Łodzi wysłani zostaną do Poznania na mistrzostwa bokserskie Polski.

## RADIO

CZWARTEK 19 LUTEGO

7.20 i 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 7.35 (Ł) „Z gramofonu naszego województwa”.

7.50 Stan pogody 7.55 Wiadom poranne 8.00 (Ł) Kwadrans muzyki rozr. 11.45 „Głos maja kobiecy”. 12.04 Dziennik 13.00 (Ł) Koncert rozr. w wyk. ork. LRPR od H. Debiha 13.40 (Ł) Muzyka rozr. 14.10 Dla klas I — „O złym czarodzieju i dobrej wróżce”.

14.30 Dla klas VI — „Nauzyka” — „Zabawa”. 14.50 „Swojskie melodie” — gra zespołu harmonistów. 15.00 Komunikat o stanie wód 15.10 Aud. Inter. 15.30 Dla dzieci — „Zabawy i tańce przy głośnie”. 16.00 „Wszelchnia Radiowa” — „Zarys historii powszechnej” (I) 16.20 (Ł) „Radiowy teatrzyk zagadek” — „Pomyśl i zgadnij” aud. dla młod. 16.35

„Ł” Zakończony operetki wiedeńskiej — Franciszek Suppe 17.00 Wiadom. popołudn. 17.15 (Ł) Młod. muzyki przed mikrofonem. 17.45 (Ł) Muzyka 18.00 (Ł) „Od naszych korespondentów”. 18.15 (Ł) Reportaż pt. „Kontrola poma za w rytmicznym wykonaniu na now” 18.30 „Odpowiedzi tali 49”. 8.42 (Ł) Koncert solistów 19.10 Radiowy kurs jez. ros. dla zamieszkałych 19.30 Muzyka i aktualność 20.00 „Dla każdego coś miłego”. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka tan. 22.00 „Wszelchnia Radiowa” — „Historia literatury polskiej” (II) 22.20 „Najciekawsze symfonie Mozarta” 22.41 Serenady romanse i kołysanki. 23.25 Polska muzyka kamer. 23.50 Ostatnie wiadomości.

## Pięściarze GWKS walczą w Łodzi z Gwardią-Przemysłem

Poprzednio istniał projekt rozgrywania wszystkich spotkań GWKS w meczach o wejście do II Ligi w Pabianicach. Jednak tym razem mecz GWKS z Gwardią z Przemysła odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w hali na Widzewie.

Początek o godz. 11

## Odpowiedzi REDAKCJI

Zofia Kabat. — Dom Wasz w najbliższym czasie będzie remontowany. na koszt ZBM.  
Jerzy Grochulski — Rozgiewnawny, Stanisław Chac. — W Waszych sprawach interweniuemy o wynikach powiadomimy.



## Walka o Zielony Skarb

— Oczywiście, że nie ma najmniejszego sensu! — zgodził się z nim Fiedosiejew. — Zrozumcie jednak, że istnieją ludzie, którzy uparcie usiłują udowodnić, że istnieje bezpośredni związek między działalnością waszego ojca, a waszą pracą na Przekletej. Zapewniam was, że po pierwsze — takich ludzi jest niewielu, a po drugie — dyrektor nie należy do nich. Rozpytujcie o waszego ojca, starał się wyciągnąć fakty, które by zaprzeczyły stanowczo tym pogłoskom, a raczej — bzdurom... Jest rzeczą charakterystyczną, że ojca waszego oskarżają jedynie autorzy listów anonimowych. Nie otrzymaliśmy dotychczas ani jednego bezpośredniego oświadczenia, podpisanego imieniem i nazwiskiem. Autorzy anonimów nie chcą się ujawnić? Prawda?

— Nie chcą się ujawnić, bo kłami! — wykrzyknął Paweł. — Eotr potrafi kłamać w oczy nawet na śledztwie. Dlaczego jednak żaden z autorów listów anonimowych nie zechciał zagrać w otwarte karty? Kim są ci „dobrze poinform-

65) mowani”, „życzliwi”, „wszystko wiedzący”? Tyle tylko o nich wiadomo, że uparcie zachowują incognito. Paweł słuchał go chwiej, starając się wnikać w każde słowo.

— Teraz, wracając do aktów sabotażu na Przekletej — inaczej chyba nie można nazwać tych wypadków — ciągnął Fiedosiejew — należy stwierdzić, że sytuacja jest bardzo zagmatwana. Będziemy musieli wyjaśnić dużo tajemniczych i niezrozumiałych rzeczy, zarówno jeśli chodzi o charakter tych wypadków, podczas których z reguły nie było was na terenie kopalni... jak i przy zidentyfikowaniu osobników, podobnych do was z wyglądu, których widziano na Przekletej... I wreszcie ten fałszywy telegram... Wszystko to nie jest bynajmniej proste... Uderza mnie jedno... Fiedosiejew wstał zza biurka, usiadł obok Pawła i z wolna, ważąc każde słowo, zaczął rozwijać swój plan:

— Przypuśćmy na chwilę, że akty sabotażu na Przekletej są ujęte w pewien system i dażą do urzeczywistnienia jakiegoś, na razie niezrozumiałego dla nas, celu. Jeśli przyjmijemy w charakterze hipotezy pomocniczej, że zadaniem sprawcy lub sprawców aktów sabotażu, było nie tylko zdezorganizowanie prac przy odbudowie Przekletej, lecz także dyskredytowanie i doprowadzenie do zwolnienia uczciwego i pracowitego personelu kierowniczego. to czy nie lepiej byłoby zasugerować nieznanym przestępcom, że ich akcja została uwieczniona powodzeniem?... To może uderzyć im do głowy. Człowiek, któremu wszystko się udaje, często zapomina o ostrożności.

